

Opis 147
179 147

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 4 maja 1948r w Warszawie, Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Grodzki Halina Werenko, przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art. 107 i 115 k.p.k., świadek zeznał co następuje :

Imię i nazwisko	Jan Szewczyk
Data urodzenia	15.I. 1900 r we wsi Łukowy, pow. Makowskie-go
Imiona rodziców	Hieronim i Rozalia z Sewerynow
Wyznanie	rzymsko-katolickie
Wykształcenie	IV. Oddziały szkoły powszechnej
Zawód	broker, pracownik Miejski
Przynależność i narodow.	poliska
Miejsce zamieszkania	Warszawa ul. Hoża nr. 7 m 41

W pierwszej połowie września 1944r daty dokładnie nie pamiętam w grupie około 500 osób z ludności cywilnej, zostałem zabrany przez oddział SS z domu przy ul. Wilanowskiej nr.4. W tym czasie Powstańcy przesunęli się w stronę ul. Czerniakowskiej, powstanie jeszcze trwało. W grupie wyprowadzonych ze mną znajdował się ksiądz z kościoła pod wezwaniem św. Trójcy przy ul. Selec. Nazwiska księdza nie znam. Zaprowadzono nas do Spółdzielni Mieszakaniowej P.P.S przy ulicy Selec koło wiaduktu Poniatowskiego. Nazajutrz przyłączono mnie do innej grupy, skąd zabrano mnie na roboty. Pomiędzy nas przy szpitalu w budynku fabryki Citreen przy ulicy Czerniakowskiej róg Zagórnej. Wtedy widziałem na podwórzu składu żelaza przy ulicy Zagórnej nr nie pamiętam lecz pomiędzy nr. 6 - 12-tych leżące zwłoki mężczyzn z ludności cywilnej. Były ich licząc na oko 150. Zwłoki miały ślady postrzałów, leżały obrócone w jednym kierunku. Odniosłem wrażenie, iż ta grupa mężczyzn została jednocześnie rozstrzelana. Zwłoki były jeszcze nie rozłożone sądzę iż śmierć nastąpiła przed kilku dniami. Jeden z mężczyzn z mojej grupy rozpoznał zwłoki fryzjera zamieszkującego dom, w którym mi się ukazał skład żelaza. Nazwiska fryzjera, ani mężczyźni, który go rozpoznał nie znam. Mnie i trzech mężczyzn używanych do robót, po kilku dniach żołnierze formacji SS odprowadzili do Gestapo przy Al. Szucha nr. 25. Stąd skierowano mnie do obozu przy ulicy Litewskiej nr. 14. Było to jeszcze we wrześniu 1944r, daty dokładnie nie pamiętam. W obozie słyszałem, iż na terenie Ogrodka Jordanowskiego odbywały się w sierpniu i na początku września 1944r masowe mordy ludności cywilnej. W obozie leżały jeszcze ubrania, jak mówili mi więźniowie zabrane grupom osób prowadzonych na rozstrzelanie na teren G.I.S.Z. a. Konkretnych faktów w tej sprawie nie znam. Daty nie pamiętam lecz już po kapitulacji śródmieścia, zabierano mnie w grupie więźniów do zakopywania zwłok na Powiślu. Przy ul. Selec nr. 53 w fabryce jak mówili więźniowie w fabryce farb, zdjęliśmy z pasów transmisyjnych zwłoki powieszzonego księdza trzech mężczyzn i 1-ej kobiety. Nazwisk ich nie znam. Prócz tego zebraliśmy z terenu fabryki inne około 15 zwłok. W ubranku księdza inni więźniowie znaleźli dokumenty, mówili iż ksiądz był z Olszowa. Nazwiska nie wymieniali. Na ulicy Łaskowskiego zbieraliśmy zwłoki z jezdni od strony ul. Wilanowskiej około 20' zwłok mężczyzn i kobiet. Niektóre zwłoki miały nogi w szynach. Po tym zebraliśmy pojedyncze zwłoki w liczbie około 50. Przed kapitulacją śródmieścia, daty nie pamiętam posyłano mnie do robót przy oddziale, który po kapitulacji palił domy w Warszawie. Wiem stąd iż przy ul. Natalińskiej, nr. nie pamiętam mniej więcej po środku ulicy, kwaterował dowódca oddziału burzycieli Warszawy Krüger. Krüger podlegał w zszemu oficerowi, który kwaterował na rogu ul. Oczyki i Chałubińskiego naprzeciwko Anatomicum. Nazwiska tego oficera nie znam. Może go znać Stanisław Sikorski.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

/ Jan Szewczyk /



Członek Okręgowej Komisji

Sędzia Grodzki

/ Halina Werenko /